OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA 17 LISTOPADA 1928 R. Nr. 317.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.555. Cena egzemplarza 20 groszy.

Kapitał belgijski
INTERESUJE SIĘ POLSKĄ

Warszawa, 16.11. W poniedziałek przyjeżdża do Warszawy jedna z największych osobistości współczesnej Belgji p. Jerzy Theunis. Obecnie jest on dyrektorem jednej z największych instytucyj finansowych Belgji Societe Generale de Belgique. Przybywa on do Warszawy w celu porozumienia się z grupą naszych najpoważniejszych finansistów co do możliwości finansowania przemysłu polskiego przez kapitał belgijski.

We wtorek radca ekonomiczny ministerstwa spraw zagranicznych p. Antoni Wieniawski urządzi przyjęcie na jego cześć. (AW)

Marszałek Sejmu potępia pojedynki,
zwłaszcza, jako środek załatwiania sporów politycznych.

Warszawa, 16.11 Posiedzenie Sejmu. Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zwrócił się do Izby z następującem oświadczeniem:

Wysoka Izbo! Jeden z panów posłów zwrócił się do mnie wczoraj w godzinach wieczorowych z żądaniem listownem, ażebym odwołał posiedzenie jednej z komisyj, gdzie po wyjeździe przewodniczącego przewodniczy kolega poseł, **który nie przyjął pojedynku,** a tem samem według listu jest człowiekiem niehonorowym. List ten pozostawić musiałem bez odpowiedzi, a to z na stępujących powodów:

Pojedynek jest prawem zakazany, przez religję, jako mord, potępiony, przez opinję publiczną w olbrzymiej większości społeczeństwa naszego nieuznawany jako właściwy środek załatwiania sporów i różnic, zwłaszcza sporów i różnic politycznych. Opinja naszego narodu jest w tym zgodna z opinją najznakomitszych ludzi cywilizowanych narodów i opinją narodów, najwyżej stojących.

W dziejach naszych, zwłaszcza w dziejach **z okresu upadku państwa polskiego, pojedynek, który miał stać się środkiem wyrównania różnic politycznych,** odegrał niezmiernie smutną rolę. Z tych powodów **nie mogłem uznać pojedynku jako jednej miary do uznawania uczciwości danego człowieka,** a tembardziej danego posła i pozostawiłem list bez odpowiedzi.

Następnie Izba odesłała w pierwszem czytaniu do komisji przemysłowo-handlowej projekt ustawy o zmianie państwowych ulg górniczych na pola górnicze, stanowiące własność prywatną.

Sprawa pojedynkowa pojawiła się znowu przy wystąpieniu pos. Niskiego (frakcja PPS.). Kiedy poseł ów zjawił się na mównicy z ław PPS. padły okrzyki:

— Oddaj mandat!

Wówczas pos. Niski oświadczył:

— Zgodnie z powiedzeniem marsz. Daszyńskiego, co do pojedynków, oświadczam, że pojedynkować się nie będę, ale zastosuje metody uznane w klasie pracującej.

Mówiąc to pos. Niski uśmiechnął się i potrząsnął zgiętym ramieniem

Powiedzenie to i gest wywołały śmiech na sali.

Po posiedzeniu Sejmu, komisja porozumiewawcza stronnictw lewicowych powzięła uchwałę potępiającą pojedynki.

Obrady Sejmu dotyczyły spraw drobnych i minęły bez efektownych wydarzeń.

Następne posiedzenie Sejmu marszałek wyznaczył na dzień 21. bm.

Klub B. B. nie wziął udziału
w posiedzeniu komisji spraw zagranicznych.

Warszawa 16.11 (Tel. wl.). W związku z wczorajszym listem, wystosowanym przez klub BB. do marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, iż przedstawiciele klubu **BB. nie mogą współpracować w komisji spraw zagraniczn. z posłem Niedziałkowskim jako wiceprezesem tej komisji,** dzisiaj przedstawiciele BB., należący do komisji zagranicznej, pp. Piłsudski, Loewenherz, Dybowski, Walewski, Gwiżdż, Mazurkiewicz, Okulicz i Targowski **odbyli zebranie, na którem zdecydowali nie pójść na posiedzenie komisji spraw zagranicznych.**

Uchwała powzięta przez klub B. B **nie była jednomyślną i wywołała ze strony niektórych posłów z B. B. ostre sprzeciwy.**

Przed posiedzeniem komisji usiłowano oddziałać na urzędników M.S.Z., aby ci nie przybyli na posiedzenie komisji, urzędnicy jednak zjawili się na posiedzenie.

O godz. 10.30 rozpoczęło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego. Członkowie klubu BB. udziału w posiedzeniu nie wzięli. Na porządku dziennym posiedzenia były sprawy drobne, porządkowe.

Rząd reprezentował prof. Makowski.

Pos. Wójtowicz
POBITY NA WIECU.

Warszawa, 16.11 (Tel. wl.). Pos. Wójtowicz z komunizującej „Samopomocy chłopskiej", rekrutującej się przeważnie z wieśniaków w woj. lubelskiem, urządził wczoraj wiec w Grójcu. W przemówieniu swem pan poseł tak dalece posunął swe ataki na marszałka Piłsudskiego, że oburzeni uczestnicy wiecu rzucili się na niego i poturbowali go dotkliwie.

Niefortunnego mówcę musiała ratować z opresji policja; miejscowy lekarz udzielił pobitemu pomocy lekarskiej.

53 sesja Ligi Narodów
badać będzie stosunki polsko-litewskie.

Genewa, 16.11. Pośród spraw, które figurują na porządku dziennym 53 sesji Rady Ligi Narodów, wymienić należy m. in. sprawę optantów węgierskich, która jest obecnie przedmiotem rokowań pomiędzy rządami węgierskim i rumuńskim. Rada będzie musiała również **zbadać obecny stan stosunków pomiędzy Polską a Litwą w świetle wyników rokowań, które odbywały się ostatnio w Królewcu.**

Rada zajmie się również sprawozdaniem specjalnej komisji, która miała przygotować redakcję projektu konwencji w sprawie kontroli fabrykacji broni, amunicji i materjałów wojennych.

Pozatem Rada ma wyznaczyć przewodniczących komisyj inwestygacyjnych w Niemczech, Bułgarji, Austrji i Węgrzech. Wreszcie Rada ma zbadać sprawę procedury, jaka ma być miarodajna przy rozstrzyganiu kwestyj prawnych, które wyłaniają się w związku z założeniem radjostacyj. (PAT)

Ślub hr. Zamoyskiego
Z INFANTKĄ HISZPAŃSKĄ.

Madryt, 16.11. Infantka hiszpańska, Izabella Alfonsina, córka zmarłej siostry króla, infantki de la Mercedes, zaręczyła się ze swym kuzynem, hrabią Janem Zamoyskim.

Matka hr. Zamoyskiego, księżniczka z Burbonów sycylijskich, jest siostrą ojca narzeczonej.

Przedłużenie terminów
KONWERSJI POŻYCZEK.

Warszawa, 16.11. Na posiedzeniu komisji skarbowej przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy, przedłużającej termin zgłaszania podań o konwertowanie pożyczek państwowych z r. 1918—1920 do dnia 31 grudnia 1929 r. Przedstawiciel Rządu wyraził zgodę na powyższą uchwałę.

Poseł Marek
RAŻONY APOPLEKSJĄ.

Warszawa, 16.11. Prezes klubu parlamentarnego P. P. S. wicemarszałek Sejmu dr. Zygmunt Marek uległ w dniu 15 b. m. w Warszawie ciężkiemu atakowi apoplektycznemu. Stan chorego ciężki. (Pat)

Zatonięcie łodzi ratunkowej
spieszącej na pomoc tonącym.

Londyn, 16.11. W pobliżu wybrzeża w hrabstwie Norfolk wydarzyła się wczoraj **niezwykła katastrofa.**

W odległości kilku mil od lądu **zderzył się pewien parowiec niemiecki z jakimś jachtem prywatnym.**

Tonący jacht wysłał sygnały ratunkowe, wobec czego łódź ratunkowa wyjechała celem niesienia pomocy.

Na łodzi ratunkowej **znajdowało się 17 osób załogi.**

Morze było bardzo wzburzone.

Zanim łódź zdążyła na miejsce zderzenia, zdołał już okręt niemiecki uratować rozbitków prywatnego jachtu.

W chwili gdy niepotrzebna łódź szykowała się do drogi powrotnej, **nadeszła olbrzymia fala i wywróciła łódź.**

Cała załoga, składająca się z 17 osób, zatonęła.

Paul Boncour
USTĄPIŁ Z LIGI NARODÓW.

Paryż, 16.11. Paul Boncour zrzekł się oficjalnie funkcji delegata francuskiego przy Lidze Narodów. (Pat)

Komu szczęście sprzyja
18-TA POLSKA LOTERJA PAŃSTWOWA.

W drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 18-ej polskiej loterji państwowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — Nr. 84709.

5.000 zł. — N-ry: 139249 171872.

2.000 zł. — N-ry: 3689 18739 146189

1.000 zł. — N-ry: 22920 23189 138521.

500 zł. — Nr. 168554.

400 zł. — N-ry: 25145 65512 70918 113251.

300 zł. — N-ry: 973 1880 38826 43642 47442 59309 94493 119815.

200 zł. — N-ry: 19481 27781 38532 38901 39274 50711 74094 99674 101202 103828 105447 130753 130789 136109 150337.

Cel podróży p. Devey'a do Moskwy.

Chodzi o nawiązanie rokowań handlowych polsko-sowieckich.

Berlin, 16.11. „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy: W związku z pobytem w Moskwie doradcy finansowego Polski Deveya „Izwiestja" zamieszczają artykuł, który może być uważany **za ofertę złożoną Polsce.**

„Izwiestja" uskarżają się, że Polska zawiera traktaty handlowe z tak dalekiemi państwami jak Urugwaj czy Peru, **natomiast opiera się zawarciu traktatu ze swoim bezpośrednim największym sąsiadem, ponieważ uporczywie wierzy w przyszłe bankructwo Rosji.**

Zdaniem „Berliner Tageblattu", artykuł ten jest owocem rozmów Deveya z Litwinowem, którego wpływowe stanowisko umożliwia mu wypowiadanie niejednokrotnie swojej opinji **ponad cenzurą sowiecką o praktycznych trudnościach Sowietów i materjalnym stanie stosunków polsko - rosyjskich.**

Berlin, 16.11. Z Moskwy donoszą tu, iż w kołach politycznych sowieckich już po pierwszych konferencjach z Deveyem **nastąpiło wielkie rozczarowanie. Devey podkreślił najwyraźniej, że nie jest wcale mężem zaufania czy to Hoovera czy Boraha i że zajmuje się jedynie możliwością podjęcia rokowań handlowych polsko-sowieckich i kwestją eksportu polskiego do Sowietów.**

Moskwa, 16.11. Na tle przyjazdu finansowego doradcy Deveya do Moskwy ogłaszają „Izwiestja" **sensacyjny artykuł, w którym stwierdzają, że ostatnie oświadczenie prez. Coolidge zdaje się zapowiadać nowy okres współpracy pomędzy Unją sowiecką a Stanami Zjednoczonemi.**

„Izwiestja" upatrują w słowach Coolidge'a nową orjentację Stanów Zjednoczonych, która rzekomo będzie także wytyczną dla polityki jego następcy Hoovera.

Sowiecko - francuskie stosunki pod nowym gabinetem Poincarego, zdaniem „Izwiestij" nie polepszą się zasadniczo.

Następnie zalecają „Izwiestja" **Niemcom, aby dołączyli się do tej polityki, prowadzonej obecnie przez rząd Sowietów wobec Stanów Zjednoczonych.**

Artykuł ten ma charakter agresywny i skierowany przeciwko mocarstwom zachodnim.

PRZEGLĄD PRASY

Ręce precz.

Swego czasu donosiliśmy o skandalicznym programie teatrzyku „Qui pro Quo" w Warszawie, gdzie z Adama Mickiewicza zrobiono „lalę romantyczną" i wogóle z kpinami potraktowano wieszczów i bohaterów polskich. Zaprotestowali przeciwko temu akademicy. Pisząc o tem „Kurjer Poznański" zupełnie słusznie zwraca uwagę na tych, którzy przyczyniają się do lekceważenia przeszłości Polski, stosując pewną metodę:

Wybryk „Qui pro Quo" nie jest faktem odosobnionym. W ostatnim czasie mieliśmy nieraz sposobność zauważyć zatracenie zupełne poczucia taktu właśnie w stosunku do pojęć, i osób z przeszłości, stawianych wysoko i czczonych przez każdego Polaka. Jest to objaw, świadczący, że w umysłach pewnych ludzi dokonało się zastraszające pomieszanie hierarchji uczuć i symbolów, że zatracone poczucie, iż do kościołów i przed ołtarze nie wchodzi się z nakrytą głową, i że — gdzieniegdzie celowo — usiłuje się wogóle z mózgu społeczeństwa usunąć świadomość, że takie kościoły istnieją.

Owszem, znamy naród, który wchodzi do swoich świątyń z nakrytą głową. Tym narodem są żydzi. I może nie jest przypadkiem, że o ile chodzi o tego rodzaju wybryki, są one zawsze pośrednio albo często nawet bezpośrednio pochodzenia żydowskiego. Teatrzyk „Qui pro Quo" obsługiwany jest „literacko" przez grupę „Skamandra", jak wiadomo, z kilku wyjątkami zupełnie zażydzoną.

Autorem wspomnianej piosenki jest Juljan Tuwim — żyd.

Ściąganie z piedestału wszystkiego, co jest sercu narodowemu drogie i co jest dla niego święte — pisze „K. P." — oto stałe zajęcie żydów. Działalność ich zmierza systematycznie do tego, ażeby zrobić z nas naród bez ideału, bez bohaterów, bez świętości. Jest to czynność rozkładająca i przerażająca moralną więź narodu.

„Wierzymy, że żydowska publiczność, gromadnie nawiedzająca tego rodzaju teatrzyki w Warszawie, bawi się przy tego rodzaju popisach doskonale. Ale jednak, że użyjemy wyrażenia jednego z manifestantów „Warszawa nie zupełnie jeszcze spodlała". Fakt, że wśród młodzieży właśnie istnieje żywe poczucie honoru i czci dla ludzi zasłużonych i dla symbolów miłości Ojczyzny, jest ze wszech miar pocieszający. Są rzeczy, których szargać nie wolno, są rzeczy, do których nie przystępuje się w stroju bachantki i z kielichem Bachusa w ręku. Społeczeństwo polskie dbać winno o to, ażeby o tem nie zapominał nikt, nigdzie i nigdy, a tym, którzy o tem nie pamiętają, należy rzucić twarde: „Ręce precz".

Rewizja koncesji odroczona.

Żydowska agencja prasowa „Aha" dowiaduje się, że Ministerstwo skarbu w najbliższym czasie wniesie do Sejmu projekt ustawy przedłużającej wykonanie ostatecznej rewizji koncesyj monopolowych na przeciąg następnych trzech lat. Jednocześnie Ministerstwo postara się uzgodnić (?) interesy inwalidów z interesami koncesjonarjuszy nieuprzywilejowanych.

W ten sposób — stwierdza z zadowoleniem żydowski „Nasz Przegląd" — sprawa straciłaby zupełnie na ostrości.

Czy jednak to samo zadowolenie podzielać będą szerokie rzesze inwalidów, wdów i sierót, w które bezpośrednio godzi zacytowany projekt, należy wątpić.

Plotki o mianowaniu

KOMISARZA RZĄDOWEGO W STOLICY.

Warszawa, 16.11. Jedno z pism warszawskich doniosło w tych dniach jakoby władze nadzorcze zamierzały rozwiązać radę miejską i zarząd miasta stołecznego Warszawy i wyznaczyć komisarza rządowego. P.A.T. upoważniona jest do stwierdzenia, iż wiadomość powyższa pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Sprawa ta nie była wogóle rozważana przez czynniki miarodajne.

O stopień doktora

NA WYDZIALE LEKARSKIM I PRAWNYM.

Warszawa, 16.11. Komisja oświatowa obradowała nad wnioskiem posła Jędrzejewicza w sprawie przedłużenia prawa uzyskania stopnia doktora na wydziale lekarskim i prawniczym.

W głosowaniu przyjęto wniosek posła Lesera, ustalający jako ostateczny termin dla słuchaczy według starego systemu rok 1932, na wszystkich wydziałach. (Pat)

ś. † p.

Leokadja Tusiewiczówna

długoletnia zasłużona członkini T-wa Spiew. „Lutnia" w Zawierciu, zasnęła w Bogu dn. 14 listopada 1928 roku.

Zgon tej niezmordowanej, cichej i gorliwej pracownicy na niwie krzewienia pieśni rodzimej, dotknął głębokim żalem i okrył żałobą nasze Towarzystwo.

Wspomnienie o Niej w sercach naszych zachowamy na zawsze.

Cześć jej pamięci!

Zarząd T-wa Spiew. „Lutnia" w Zawierciu.

Podróż metropolity Szeptyckiego

samolotem z Wiednia do Rzymu.

Lwów, 16.11. Ukraińskie „Diło" zaprzecza pogłoskom o nagłem zasłabnięciu metropolity Szeptyckiego, bawiącego chwilowo w Wiedniu.

Metropolita jest zupełnie zdrów i przed kilku dniami wyjechał samolotem z Wiednia do Rzymu.

Po drodze samolot z powodu wielkiej burzy musiał przerwać swój lot w Celowcu, jednakowoż metropolita jeszcze tego samego dnia innym samolotem udał się w dalszą drogę i przybył szczęśliwie do Rzymu.

Wielka afera oszukańcza

Uniwersalny instytut współczesnej pomocy gospodarczej.

Bytom, 16.11. W Lipsku wykryto niezwykle wyrafinowaną, **na olbrzymią skalę zakrojoną imprezę oszukańczą pomysłu Artura Szimury, pochodzącego z Katowic.**

Szimura założył pod firmą Radiowacht **„uniwersalny instytut współczesnej pomocy gospodarcze"** i rozpoczął wielką propagandę, rozsyłając po Niemczech i zagranicy niezliczoną ilość fantastycznych prospektów i angażując w Niemczech i za granicą dyrektorów, inspektorów okręgowych i przeszło 4.000 przedstawicieli, których przyjęcie uzależniał od wpłacenia wkładki udziałowej do przedsiębiorstwa.

Wedle prospektów instytut Szimury przyjmował zlecenia najrozmaitszego rodzaju, **jak w sprawie wyrabiania kredytu, udzielania informacyj, poszukiwania klienteli, mieszkań badań genealogicznych, adoptacji, pośrednictwa małżeństw i t. d.** Wykonanie jednego z tych zleceń kosztowało **tylko dwie marki.**

Istotnie napłynęły wraz z opłatami ogromne ilości najrozmaitszych poleceń, których rzecz prosta, Szimura nigdy nie wykonał.

Liczba poszkodowanych wynosi kilka tysięcy osób.

Jest to jedno z największych i najlepiej zorganizowanych oszustw masowych, jakie po wojnie światowej wykryto.

MATERAC ZE ZŁOTA

daktyle z drogocennych kamieni.

Londyn, 16.11. Z Pekinu donoszą, że przy oględzinach grobowców cesarzy chińskich znaleziono okradziony grobowiec cesarzowej wdowy, Tsu - Hsi, wszechwładnej ongiś regentki i opiekunki małoletniego cesarza, która zmarła dwadzieścia lat temu.

Kto okradł miejsce jej wiecznego spoczynku niewiadomo, ale wiadomo, że tamtędy przechodziły wielokrotnie wojska walczących ze sobą tuchuzów.

A skarby te były istotnie olbrzymie, gdyż zmarłej cesarzowej złożono na podróż zagrobową przedmioty jej codziennego użytku, więc np. materac, zrobiony ze szczerozłotych nitek, wart przeszło miljon funtów szterlingów, czyli około 30 miljonów złotych polskich, 2.100 pereł wagi ponad 2 funty, 10.500 małych pereł, szmaragdowych, szafirów, ametystów i 203 wielkich szmaragdów.

Jeszcze cenniejsze były różne meble i przedmioty z kosztownego materjału, jak fotel ozdobiony 2400 perłami, jedwabna kołdra naszywana perłami, waza jaspisowa w wształcie liści lotosu ważąca półtora funta i inny liść lotosowy, cały zrobiony ze szmaragdów, a ważący 36 funtów, 77 szczerozłotych posążków Buddy, 6 jaspisowych, a 27 z drogich kamieni.

Prócz tego były tam brzoskwinie z jaspisu, morele z szafirów, daktyle z rubinów, drzewko zrobione z pereł i szafirów prócz równie kosztownych różańców, naszyjników i bransolet. Wszystko razem wartości około 4 miljonów funtów szterlngów, czyli ponad 150 miljonów zł. polskich.

Skarby te niesiono w orszaku pogrzebowym niesłychanej świetności i złożono w grobowcu, czyniąc z niego rezerwoar dla złodziei, który jednakże okazał, że nie jest dla nich niewyczerpany.

Ekscesarz Wilhelm

W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 16.11. „Socjaldemokraten" podaje niepotwierdzoną dotychczas wiadomość, że ekscesarz Wilhelm miał przybyć w piątek rano do Sztokholmu. (Pat)

BOMBY

W IZBIE GMIN.

Londyn, 16.11. Wczoraj wieczorem w kuluarach Izby gmin rozeszła się wiadomość, że w gmachu Izby znaleziono bomby. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie.

Jak się okazuje, w pulpicie jednego z posłów istotnie znaleziono dwie bomby, które przekazano policji.

Ogólnie przypuszczają, że nie może być mowy o jakimkolwiek zamachu i że są to czerepy bomb, które poseł parlamentu, opróżniwszy z materjałów wybuchowych, zachował jako pamiątkę z czasów wojennych.

Piorunochron ściągnął samolot

PILOT ZABITY 2 OSOBY RANNE

Paryż, 16.11. Kursujący między Marsylją a Algierem francuski samolot opcztowy uległ wczoraj katastrofie z nienotowanego dotychczas powodu.

Podczas obniżenia się przy lądowaniu na śródziemnomorskiej wyspie Majorce, **aparat uderzył o piorunochron wieży i straciwszy równowagę, runął na ulicę.**

Pilot poniósł śmierć na miejscu, idąca ulicą kobieta wraz z dzieckiem odnieśli ciężkie rany. Aparat uległ zdruzgotaniu.

Cywilna szkoła pilotów

W RADOMIU.

Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej, pragnąc uczcić dziesięciolecie odzyskania niepodległości, postanowiła wybudować w Radomiu cywilną szkołę pilotów. Koszty budowy szkoły wyniosą 1.000.000 zł. Budowę przeprowadza komitet wojewódzki L. O. P. P. w Kielcach, który organizuje na ten cel wielką loterję fantową. Główną wygraną stanowi majątek ziemski (wartość 150.000 zł.), pozostałe fanty — samochody, motocykle, meble itd. Bilety do nabycia we wszystkich komitetach L. O. P. P. oraz w większych kolekturach. Ciągnienie odbedzie sie 15 marca 1929 r.

Po utworzeniu nowego gabinetu Poincarego i klęsce Caillaux.

Przed kilku dniami utworzył się we Francji nowy gabinet Poincarego, który w ten sposób pozostał nadal u steru państwowej nawy francuskiej. Radykali, którzy wypowiedzieli mu wojnę, dążąc do obalenia rządu jedności narodowej, ponieśli klęskę. Rząd ten bowiem utworzył się bez nich i pozostał nadal rządem jedności narodowej, chociaż niema w nim reprezentantów stronnictwa radykalno-społecznego. Poincare pozostał wierny sobie i swojemu hasłu. Jak przed dwoma laty, tworząc rząd dla ratowania finansów francuskich, znajdujących się w katastrofalnym stanie, skupił przy sobie wszystkie stronnictwa, które zgodziły się swoje interesy partyjne poświęcić dla dobra państwa, tak i teraz wytrwał przy tej swojej naczelnej zasadzie. Do ostatniej chwili pertraktował z radykałami, gdy się jednak okazało, że żądza władzy i względy partyjne są dla nich ważniejsze od interesów państwa, zrezygnował z ich udziału w gabinecie. Rząd jego jest więc nadal wyrazicielem tej samej idei, która przyświecała Francji w czasie wojny światowej i w tym dniu 11 listopada 1918, który był jej pełnym chwały zakończeniem.

Z gabinetu jego ustąpili wprawdzie czterej ministrowie z partji radykalno-społecznej: Herriot, Sarraut, Perrier i Queille, ale za to zdołał Poincare skupić koło swej osoby kilkunastu polityków reprezentujących szereg partyj, poczynając od unji republikańsko-demokratycznej aż do republikanów-socjalistów. Rząd jego będzie miał zatem oparcie w parlamencie nieco słabsze, niż rząd poprzedni, chociaż zupełnie wystarczające, gdyż będzie rozporządzał większością 350 głosów przeciw 250 głosom opozycji, ale będzie bardziej jednolity wewnętrznie zwarty i bardziej, jeszcze niż poprzedni, umiarkowanie nastrojony.

Zwycięstwo Poincare'go jest klęską kartelu lewicowego. Okazało się bowiem dowodnie, że nie jest on zdolny do wyłonienia z siebie rządu. Marzenia o jedności stronnictw lewicowych rozwiały się. Wódz socjalistów p. Blum coraz niechętniej i coraz bardziej lekceważąco odnosi się do swoich dawnych sprzymierzeńców z kartelu, poddając się równocześnie coraz bardziej wpływom komunistycznym.

Jest też zwycięstwo Poincare'go specjalną klęską lewicy stronnictwa radykalnego, na której czele stoją obok skompromitowanego w czasie wojny germanofila i defetysty p. Caillaux, pp. Malvy i Doladier, a nadto zaufany p. Caillaux poseł Montigny, który walczył w parlamencie przeciw podwyższeniu budżetu wojskowego.

Wiadomo, że Herriot i jego koledzy ministrowie z partji radykalnej bynajmniej nie mieli zamiaru ustępować z gabinetu i wywołać przesilene. Stało się to dopiero pod naciskiem i wskutek nielojalnej intrygi p. Caillaux, który na pamiętnym kongresie radykalno-socjalnych w Angers, korzystając z odjazdu Herriota, przeprowadził następującą uchwałę:

„Kongres stwierdza jednomyślnie, że wykonanie jego programu nie może być przeprowadzone za pomocą formuły jedności stronnictw lewicowych, grupujących się dokoła tego programu (wykreślenie z budżetu artykułów, dotyczących częściowego przywrócenia zakonów, zmniejszenie wydatków na wojsko, uznanie bez zastrzeżeń prawa urzędników do tworzenia syndykatów itd.) może dokonać tego wielkiego dzieła, realizując w ten sposób nadzieje demokracji francuskiej".

Dopiero ta uchwała spowodowała ustąpienie ministrów radykalnych, a w dalszej konsekwencji dymisję gabinetu Poincare'go. Lecz p. Caillaux zawiódł się w swoich nadziejach. Nie ziściły się jego przypuszczenia, że socjaliści dadzą się skusić perspektywą objęcia rządów i powrócą do idei kartelu lewicowego. Znienawidzony przez p. Caillaux rząd jedności narodowej ostał się, Poincare stoi silniej, niż poprzednio, zatrzymanie teki spraw zagranicznych przez Brianda gwarantuje, że w stosunku do Niemiec nie nastąpią żadne skoki, upragnione przez lewicę radykałów, a mianowicie p. Tardieu ministrem spraw wewnętrznych poręcza energiczną akcję obronną wobec agitacji komunistów.

Zwycięstwo Poincare'go i klęska p. Caillaux napełniły żywą radością nie tylko patrjotyczną opinję francuską, ale także wszystkich szczerych przyjaciół Francji, zwłaszcza w Polsce. Dojście do władzy p. Caillaux, którego hasłem jest zbratanie się za wszelką cenę z Niemcami i sojusz z drugą międzynarodówką byłoby szczególnie zgubne w okresie, kiedy mają być rozstrzygnięte tak doniosłe sprawy, jak ewakuacja Nadrenji i ostateczne uregulowanie odszkodowań niemieckich.

Jak Herbert Hoover odwdzięczył się mistrzowi Ignacemu Padarewskiemu.

Nowoobrany prezydent St. Zjedn. Herbert Hoover, należy niewątpliwie do najwybitniejszych osobistości w swej ojczyźnie. Swą świetną karjerę zawdzięcza wyłącznie swym wybitnym zdolnościom, energji i wytrwałości. Pochodząc z rodziny średniozamożnej, musiał w swej młodości pracować na swe utrzymanie i jednocześnie uczyć się. Dla oszczędności mieszkał we dwójkę w niewielkim pokoiku i nie tracił żadnej okazji dodatkowego zarobku.

Gdy pewnego razu obaj znaleźli się w szczególnie ciężkich warunkach i nie mieli pieniędzy na najpotrzebniejsze wydatki, Hooverowi przyszła do głowy myśl urządzenia koncertu, a jako atrakcję zaangażowano odbywającego wtedy turnee po Ameryce, Ignacego Paderewskiego. Manażer Paderewskiego zażądał za występ 2 tysiące dolarów. Studenci zgodzili się. Hoover był pewien, że dochody będą znacznie wyższe i w ten sposób „zarobią" na koncercie conajmniej paręset dolarów. Koncert zawiódł jednak ich oczekiwania, gdyż dał tylko 1.600 dolarów, co nie wystarczyło nawet na honorarjum Paderewskiego. Syutacja była trudna, nie mieli przecie z czego pokryć półtysiączny deficyt.

Po namyśle Hoover wraz z kolegą udał się wprost do Paderewskiego. Przedstawili mu otwarcie sprawę, składając zebrane z koncertu pieniądze i weksel na brakującą kwotę 400 dolarów, przyczem oświadczyli, że z długu uiszczą się w najkrótszym czasie. Paderewski nie przyjął pieniędzy i podarł weksel, mówiąc:

— Nie moi chłopcy. Na to nie mogę się zgodzić, weźcie z powrotem pieniądze, pokryjcie z nich wydatki, związane z zorganizowaniem koncertu, odliczcie sobie po 10 proc. za organizację, a dopiero resztę zwróćcie mi.

Młodzieńcy nie chcieli się początkowo na to zgodzić, ale Paderewski postawił na swojem. Wracali od Paderewskiego uradowani: nietylko wyratowani byli z poważnego kłopotu, ale jeszcze zarobili zgórą 100 dolarów każdy.

Wypadek ten pozostał nazawsze w pamięci Hoovera. Wdzięczność swą za wspaniałomyślny czyn Paderewskiego okazał w Polsce w r. 1919, kiedy to Hoover stał na czele amerykańskiej komisji ratunkowej dla krajów zniszczonych przez wojnę. Polska otrzymała kilkadziesiąt transportów żywności i ubrań, oraz znaczne fundusze. Z tej pomocy korzystały setki tysięcy polskich dzieci i liczne rzesze wracających do zniszczonych osiedli i gospodarstw repatrjantów.

Kiedy Paderewski, jako ówczesny premjer, dziękował w Paryżu Hooverowi za energiczną akcję pomocy Polsce, Hoover odpowiedział mu na to:

— Niech mi pan nie dziękuje. Wiem, jak potrzebna była Polsce ta pomoc. A pozatem czułem się zobowiązany pańską pomocą, wyświadczoną mi w czasie, gdym był jeszcze studentem uniwersytetu w Stanfordzie.

W.

Dajcie dzieciom szkoły!

Statystyka wykazuje, że w latach wielkiej wojny europejskiej liczba urodzin ogromnie się zmniejszyła, a śmiertelność wśród dzieci wzrosła. Skutki tego zjawiska w Sosnowcu jaskrawie ujawniły się w szkolnictwie powszechnem. Gdy w latach 1923, 4 5 i 6 zaczęły wstępować do szkół roczniki wojenne: 1915, 16, 17 i 18, to okazało się, że liczba ich w stosunku do lat poprzednich zmniejszyła się od 740 — rocznik 1916, do 1300 — rocznik 1918. Dopiero rocznik 1919 i następne wykazują stały przyrost.

Ta kilkoletnia depresja, skądinąd smutna i szkodliwa, ułatwiła gospodarkę miejską, która nie miała jeszcze własnych budynków szkolnych, a wynajęte przeważnie nieodpowiednie. Poprzednia Rada miejska i Magistrat przystąpiły do budowy gmachów szkolnych i w r. 1923 stanął jeden, w 1924 drugi gmach szkolny oraz przygotowano budowę trzeciego. Niezależnie od tego przerobiono własny dom mieszkalny przy ul. Żytniej na szkołę.

Wykonano wielki krok naprzód. Obecny Magistrat zajmował się również budową szkół choć w tempie wolniejszem: ukończono jeden gmach szkolny przy ul. Nowokościelnej, uzupełniano natomiast inne braki w szkolnictwie. Wobec jednak stałego ilościowego przyrostu dziatwy w wieku szkolnym **proces budowy szkół należy przyspieszyć,** aby nietylko przybywające oddziały umieścić, ale starać się należy za wszelką cenę jak najprędzej wyciągnąć z zaduchu, kurzu i błota te kilka tysięcy dzieci, które zmuszone są uczyć się na dwie zmiany, w starych wynajętych lokalach.

Szkoła nowoczesna nietylko ma uczyć, ale wychowywać i rozwijać fizycznie. Do tego potrzeba nam około 15 dużych gmachów wzorowo urządzonych i wyposażonych według najnowszych wymagań pedagogiki i higjeny. Rozumie się, że zagadnienie to może być rozwiązane w ciągu lat kilkunastu. Lecz ani chwili do stracenia, jeżeli chcemy wychować zdrowe i silne pokolenie. Ani dożywianie, ani kolonje letnie, ani stały dozór lekarski nie zaradzą same złemu i nie usuną cherlactwa, jeżeli lokale szkolne będą złe, jeżeli nie będzie przy nich sal gimnastycznych, boisk, ogródków, natrysków i innych zdrowotnych urządzeń. Pochłonie to kolosalne sumy, ale zrobione być musi, pieniądze na to znaleźć się muszą, bo przecież tu chodzi o nasze dzieci, o przyszłych obywateli miasta i kraju.

Na wszystkiem oszczędzać wolno i należy ale nigdy na zdrowiu dziecka. Jeżeli matka potrafi odjąć sobie od ust ostatni kawałek chleba, zedrzeć z plec ostatni łachman, byle nakarmić i przyodziać swe dziecko, to hańbą byłoby dla ojców miasta, gdyby nie odmówili sobie przyjemności robienia podarunków sąsiednim miastom na budowę teatrów, wyprawiania przy lada okazji kosztownych bibek, zbytecznych a drogich wyjazdów itp. przyjemności, zamiast szybszej budowy szkół. Piękne i zdrowe budynki szkolne będą najlepszym probierzem stopnia kultury i dojrzałości ojców miasta. Pamiętajmy, że więcej dobrych szkół — mniej więzień i szpitali, większy dobrobyt w kraju, większe zadowolenie z siebie i z życia.

Antoni Barański.

Paryski „Le Temps"

POD CIĘŻKIEM OSKARŻENIEM.

Paryski dziennik rojalistyczny „Action Francaise" rzuciła straszne oskarżenie na najpoważniejszy organ francuski „Le Temps", twierdząc jakoby kilka lat temu dziennik ten za pieniądze sowieckie prowadził przychylną Sowietom politykę. „Le Temps", jak twierdzi „Action Francaise", miał otrzymać 320 tys. franków na prowadzenie kampanji za wznowieniem dyplomatycznych stosunków między Francją i Sowietami. Dziennik rojalistów twierdzi, że „Le Temps" tak dobrze spełniał swoją misję, iż ówczesny naczelny redaktor tego dziennika, Herbette, mianowany został posłem francuskim w Moskwie. „Action Francaise" wypowiada oskarżenia swoje na podstawie dokumentu, którym jest jakoby układ zawarty pomiędzy Sowietami a pośrednikiem w tej sprawie jakimś Ukraińcem, który występował w imieniu „Le Temps". Oryginał tego układu Ukrainiec, pokłóciwszy się z redakcją „Le Temps", sprzedał szefowi gabinetu w ministerstwie Herriota. Jakim sposobem dokument znalazł się w rękach rojalistów, o tem „Action Francaise" nie wspomina.

Ułatwienie urzędnikom

PRZECHODZENIA DO ADWOKATURY.

Celem ułatwienia urzędnikom państwowym przechodzenia do adwokatury, Ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych opracowało projekt uzupełnienia art. 18 dekretu o palestrze przez dodanie do tego artykułu ustępu (punkt drugi) treści następującej.

„Urzędnicy administracyjni mianowani stałymi, o ile odbyli 6-letnią służbę administracyjną na stanowiskach I-ej kategorji urzędników państwowych, na których służba może dać odpowiednie przygotowanie do sprawowania urzędu sędziowskiego i prokuratorskiego, a które ustali rozporządzenie Rady ministrów — po odbyciu przynajmniej rocznej aplikacji adwokackiej poddani będą egzaminowi adwokackiemu przed komisją, określoną w art. 17, w której skład w tych wypadkach wchodzić będzie mianowany stały urzędnik administracyjny I-ej kategorji z wykształceniem prawniczem, każdorazowo powołany przez prezesa Sądu apelacyjnego w porozumieniu z właściwym wojewodą".

Nowelizacja dekretu o palestrze może obecnie, z powodu wygaśnięcia ustawy o pełnomocnictwach p. Prezydenta, nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej. Czy i kiedy projekt ten zostanie przedłożony Izbom ustawodawczym, narazie niewiadomo. Gdyby nowelizacja została uchwalona, upośledzony dotąd los urzędników administracyjnych pod względem możliwości przechodzenia na adwokaturę, doznałby radykalnej zmiany.

Dodać jednak należy, że projekt powyższy nie był dotąd jeszcze zaopinjowany przez naczelną radę adwokacką, która z powodów czysto zawodowych zapewne podniesie przeciw owym ułatwieniom sprzeciwy.

Jeszcze jeden gwóźdź

DO TRUMNY SOCJALISTYCZNEJ.

Przygwożdżony przezemnie na kłamstwach Magistrat socjalistyczny wydał nowe sprawozdanie ze swej gospodarki. W nowem sprawozdaniu, drukowanem w drukarni artystycznej „Górnika" w Dąbrowie w listopadzie r. b., są podane inne liczby i inne wyjaśnienia.

Okazuje się zatem, że **gruntów kupił Magistrat nie 25 morgów, a tylko 16;** okazuje się, że **Magistrat przyznaje**, że szkołę na Pogoni nadbudowali poprzednicy, i to, iż szkoła przy ulicy Nowokościelnej była również za poprzedników zaczęta.

Ale w kłamstwach nie ustają dalej. Tylko, że widać przez zdenerwowanie przedwyborcze biją się sami własnym materjałem. Tak więc na st. 26-ej głoszą: „Największym brakiem, jaki dawał się odczuć mieszkańcom w Sosnowcu był brak miejskiego zakładu kąpielowego. Zarząd miasta w zrozumieniu tego postanowił wybudować miejski zakład kąpielowy itd." A na str. 14-ej czytamy: „W maju 1925 r. budowa łaźni miejskiej ledwie była zaczęta. Do maja wydano na budowę 19.553 zł."

Więc kto rozumiał potrzebę łaźni, jeżeli wczesną wiosną wykonano robót za kwotę 20.000 zł. Trzeba powiedzieć wyraźnie: Łaźnię rozpoczęła budować „burżuazja", a obecne rządy prowadziły nieudolnie budowę przez 2 lata, bo dopiero w 1927 roku łaźnia była oddana do użytku.

Magistrat wypełnia sprawozdanie wyliczeniem ulic, rozkopanych pod „suchą" kanalizację. Ta rabunkowa gospodarka jest już dostatecznie zrozumiałą dla każdego mieszkańca, nie będę więc o niej już pisać.

Ale ciekawe jest „sprawozdanie o wodociągach". Mają być wybudowane z pożyczki Ulenowskiej również i wodociągi. Plany są, pieniądze zarezerwowane. Więc pisze sobie Magistrat: „W roku 1929 prawdopodobnie Sosnowiec będzie korzystał z wody z własnych wodociągów". Jeżeli są plany i są pieniądze, to **dlaczego pisze się „prawdopodobnie". Tak nie piszą świadomi gospodarze miasta.** Tak można pisać albo jeżeli się niema planu, albo nie ma pieniędzy, lub też gdy się nie ma ani planu, ani pieniędzy. Przypominam, że pożyczka Ulenowska była zaciągnięta na **kanalizację, wodociągi i rzeźnię.** Okazało się jednak, że **rzeźni nie będzie, a o wodociągach to już się pisze podejrzanie, że będą „prawdopodobnie".**

Ze sprawozdania okazuje się, że na budowę kiszkarni przy rzeźni wydano 35.000 zł. Ponieważ **kiszkarnia postawiona została na gruncie cudzym,** zrobiono kosztowny podarunek z pieniędzy miejskich. Sprawa ta — **to już nie lekkomyślność, lecz przestępstwo. I trzeba, żeby tą sprawą zainteresowały się bliżej odpowiednie władze, a może nawet i pan prokurator.**

O rezultatach każdej gospodarki mówią najlepiej wykazy dorobku majątkowego. Jakie rezultaty dała socjalistyczna gospodarka w Sosnowcu, niech mówią liczby sprawozdania. Majątek czysty wynosił:

w roku	1924	2.318.000 zł.
„	1925	2.675.000 „
„	1926-27	2.137.000 „
„	1927-28	3.075.000 „

Nie bardzo rozumiem, dlaczego w **r. 1926-27 czysty majątek się zmniejszył, widzę jednak, że przez trzy lata gospodarki socjalistycznej majątek czysty wzrósł o 700.000 zł., a długów narobiono na 20 miljonów.**

Te liczby chyba są wystarczające.

Władysław Zemła.

Lansoleum w Sosnowcu.

Uzupełnienie wspomnień z 11 listopada 1918 r.

Niedzielny nasz szkic historyczny pierwszych dni Polski niepodległej w Sosnowcu, wymaga jeszcze pewnych uzupełnień.

Przedewszystkiem więc w zajęciu powiatu po Niemcach brał żywy udział inż. L. Rudowski, który następnie kierował sekretarjatem starostwa.

Niesłychanie ważną placówką, a niewątpliwie przedstawiającą największą wartość materjalną były tak zw. baraki sanacyjne, albo lansoleum (odwszalnia). W okupacji niemieckiej były dwa takie punkty sanacyjne: w Kaliszu i w Sosnowcu. W barakach zatrzymywali się wszyscy żołnierze niemieccy, wyjeżdżający na urlop do kraju. Tu ich myto i odziewano, tu otrzymywali świeżą bieliznę. Chodziło o to, aby żołnierz niemiecki po przybyciu do domu na urlop, prezentował się jak najkorzystniej.

Gdy Niemcy ustępowali, w barakch zostało samych tylko kompletów bielizny 300 kilkadziesiąt tysięcy sztuk, setki tysięcy puszek konserw, urządzenia ąkpielowe i t. p. Przedstawiało to wartość miljonową.

Po opuszczeniu baraków przez Niemców w ogólnem rozgardjaszu tłumy usiłowały się dostać do wnętrza i zagrabić bogactwa po Niemcach. Wtedy to p. Andrzej Woźniak z ramienia władz powiatowych, a p. Jerzy Wolff z ramienia miasta przy pomocy uzbrojonego oddziału ludzi, nadesłanego przez komendanta stacji kolejowej, zdołali uratować majątek państwowy od grabieży.

Pan Andrzej Woźniak wciągu bezmała 2 miesięcy zarządzał barakami, karmiąc przejeżdżające przez Sosnowiec tysiączne rzesze jeńców, a następnie przekazał cały majątek polskim władzom wojskowym.

Pan Jerzy Wolff był z nominacji zarządcą przymusowym 3 fabryk materjałów wybuchowych: chloranu na Piaskach, miedziankitu w Sosnowcu i fabryki akc. Radocha. Nadmieniamy o tem, że w pierwszych dniach po rozbrojeniu Niemców przemysł ten miał ogromne znaczenie dla naszego przemysłu, szczególnie zaś dla kopalni węgla, które trzeba było zaopatrywać w materjały wybuchowe.

Po oddaniu należnego uznania tym, którzy z bronią w ręku czuwali nad całością mienia państwowego, nie można pominąć milczeniem i innych, którzy chronili i dbali o ochronę życia gospodarczego.

Przypomnienie.

Mieszkańcy miast Sosnowca i Dąbrowy przeszli w ostatniem 3-leciu tak ciężką opresję samorządową i w takiem byli poniżeniu pod rządami P. P. S., że nie trzeba im przypominać obowiązku gremjalnego stawienia się do urn wyborczych, które zapewni im wyzwolenie z niewoli socjalistycznej.

Jest wprawdzie w polskim obozie duże zróżniczkowanie, ale ten fakt nie odejmuje pewności, że socjaliści zostaną pokonani, jeżeli wszyscy obywatele, uświadomiający sobie potrzebę usunięcia socjalistów od rządzenia w miastach, staną ławą do wyborów.

Wszyscy do urn wyborczych! Wszyscy na jeden wielki, choć podzielony na odcinki, front wyborczy!

Głosowanie odbywać się będzie jutro w niedzielę przez cały dzień od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór w tychsamych lokalach wyborczych, gdzie odbywało się głosowanie do Sejmu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Sobota	Dziś Grzegorza cudtw. Jutro Odona Op. Wsch. słońca 6 m. 59. Zach. „ 15 m. 43

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Chata Wuja Toma".

Kino „Momus" — „Królowa półświatka" (Dama kameljowa)

Program radjowy

NA SOBOTĘ 17 LISTOPADA

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Nauka czytania nut dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej wygł. prof. Feliks Sachse.
17.35 — Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Audycja zespołowa dla dzieci.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikaty wojew. komisji turyst.
19.30 — Odczyt pt. „W 12-tą rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza" wygł. p. Roman Sumowski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu „Wrażenia artysty malarza z podróży po Grecji" — część 4-ta — Ateny i Pireus" wygł. p. Kazimierz Rutkowski.
20.30 — Transmisja z Warszawy: Karol Kurpiński — opera „Zamek na Czorsztynie" czyli „Bajomir i Wanda".
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Wczoraj popołudniu odbyła się eksportacja zwłok śp. Jana Verchera, generalnego dyrektora Gwarectwa „Hrabia Renard". W żałobnym tym akcie wzięła udział rodzina zmarłego, przedstawiciele przemysłu i kolonja francuska. Zwłoki śp. Jana Verchera zostały umieszczone w kościele, skąd po nabożeństwie żałobnem w dniu dzisiejszym zostaną przeniesione do dolnego kościoła, skąd po załatwieniu formalności zostaną przewiezione do Francji.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, 17 b. m. godz. 4 popoł. wystep „Teatru Dei Piccoli".

Sobota, 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Wyzwolenie".

Sobota, 17 b. m. godz. 10.30 wiecz. „Teatro dei Piccoli".

Niedziela, 18 b. m. godz. 12 w południe „Teatro dei Piccoli".

Niedziela 18 b. m. godz. 4 popoł. „Teatro dei Piccoli".

Niedziela, 18 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Dalibor" opera.

× **AKADEMJA KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI** odbędzie się nie w sali Związków, jak mylnie wczoraj podano, lecz w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu jutro o godz. 10.15 rano.

× **SPRAWOZDANIA Z OBCHODÓW 10-LECIA** w Zagłębiu Dąbrowskiem podaliśmy ze wszystkich ważniejszych miejscowości. W myśl zapowiedzi sprawozdań, nadesłanych po czwartku 15 b. m. nie będziemy już drukować.

× **W SPRAWIE ZMIANY NAZWISK.** W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o dekoncentracji niektórych kompetencyj, w zakresie administracji spraw wewnętrznych. M. i. przekazano decyzję w sprawie zmiany nazwisk, zastrzeżoną ministrowi spraw wewnętrznych, wszystkim wojewodom, z wyjątkiem wojewody śląskiego.

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** W dniu 18 b. m. St. M. P. w Dąbrowie Górn. urządza zbiórkę uliczną na cele kulturalno - oświatowe, a w pierwszym rzędzie na urządzenie bibljoteki. Apelujemy tą drogą do społeczeństwa, aby poparło w tym dniu nasze wysiłki i przyszło nam z ofiarną pomocą.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU W POLICYJNEJ SZKOLE NA PIASKACH.** W ubiegły poniedziałek odbyła się na Piaskach uroczystość zakończenia kursów szeregowych policji. Z wynikiem dobrym ukończyło kurs 140 uczestników z całej Polski. Po nabożeństwie, które odbyło się rano w miejscowej kaplicy, przemówił do uczestników kursu ks. Imiela, przedstawiając w pięknych słowach znaczenie i wartość policji. Przed wręczeniem świadectw przemówił do zebranych komendant kursu

× **KOMISJA REJESTRACYJNA LEGJONISTÓW I P. O. W.,** którzy brali udział w rozbrajaniu Niemców, przypomina zainteresowanym, że rejestracja odbywa się w lokalu Związku strzeleckiego (ul. Nowa) w środy i soboty od godz. 19 do 21 oraz, że kończy swoje urzędowanie z dniem 25 bm. Po tym terminie zgłoszeń przyjmować się nie będzie.

× **KINO P. M. S. W GRODŹCU** wyświetla w sobotę dnia 17 i w niedzielę dnia 18 bm. ciekawy film p. t. „Rekiny Powojenne", dramat w 10-ciu aktach osnuty na tle stosunków powojennych w Europie.

Początek seansów: w sobotę o godz. 6 wieczorem, a w niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu i o godz. 6 wiecz. 6694

× **I STOWARZYSZENIE SPOŻYWCÓW W GRODŹCU** urządza jutro o godz. 5 popoł. w sali Sokoła na kolonji robotniczej Grodzieckiego Tow. odczyt ilustrowany przezroczami. Wstęp bezpłatny dla wszystkich. Po odczycie zarząd Stowarzyszenia zda sprawozdanie obecnym członkom ze swej działalności za I-sze półrocze.

× **TOW. ARTYSTYCZNO-ŚPIEWACZE „ODA"** w Czeladzi urządza w dniu 18 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu klubu urzędników na Saturnie przedstawienie. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Świat bez mężczyzn". Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony zostanie na dokończenie remizy straży ogniowej w Czeladzi.

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** za duszę śp. Marjana Hermana, b. długoletniego kierownika szkół w Sosnowcu, zmarłego dnia 25 września r. b. w Kutnie, będzie odprawione dziś o godz. 11-ej rano w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu.

× **WYWIADÓWKA.** W niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 10.30 rano w gimnazjum imienia E. Zawidzkiej w Dąbrowie odbędzie się wywiadówka dla opieki domowej uczenic gimnazjum. Wywiadówkę poprzedzi odczyt prof. T. Pasierbińskiego na temat „Dusza dziecka".

× **ILOŚĆ GŁOSUJĄCYCH W BĘDZINIE.** Podług sporządzonego spisu, ilość uprawnionych do głosowania do Rady miejskiej w Będzinie wynosi 22.474 osoby.

× **ILUMINACJA W SOSNOWCU.** W związku z notatką o iluminacji Sosnowca w dniu rocznicy 10-lecia niepodległości Polski, zamieszczoną w jednym z numerów Kurjera Zachodniego, nie można pominąć milczeniem nadzwyczaj efektownego udokorowania i iluminacji domu kolejowego w którym mieszczą się biura I komisarjatu P. P. i wydziału śledczego. Dekoracją zajęła się policja i przyznać należy że wywiązała się bardzo dobrze. Pozatem na wyróżnienie zasługuje również iluminacja podkomisarjatu na Pogoni i Cukierni Warszawskiej.

× **KURS DLA SĘDZIÓW LEKKO — ATLETYCZNYCH.** Powyższy kurs organizowany przez katowicki ośrodek W. F. w porozumieniu z G. O. Z. L. A. rozpocznie się w poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 19 w szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej w sali nr. 2 na parterze, wejście z podwórza. Dotychczas wpłynęło 51 zgłoszeń. Zgłoszenia dalsze przyjmuje Ośrodek W. F. w Katowicach „Dom Żołnierza" ul. Piotra Skargi

Przed wyborami w Sosnowcu.

LISTA Nr. 10.

W ub. środę w sali kina Zagłoba w Sosnowcu odbyło się zebranie przedwyborcze zwołane przez komitet uzdrowienia gospodarki miejskiej (Lista nr 10). Wśród obecnych zauważyć można było wielu przedstawicieli kupiectwa, rzemieślników i robotników. Przewodniczył dr. Budzyński. Po przemówieniach pp. Płodowskiego, Arnolda, Zemly i inż. Michla, zebrani postanowili głosować na listę nr 10.

STANOWISKO KUPIECTWA.

Tegoż dnia w sali Banku Zagłębia odbyło się wyborcze zebranie kupiectwa. Na zebraniu tem ujawniła się zupełna dezorjentacja i niemożność przeforsowania uchwały popierania organizacyjnego jednej tylko listy, a to z tego powodu, że wybitni przedstawiciele kupiectwa figurują na listach nr 7 i 10. Wobec tego kupiectwo postanowiło pozostawić sobie wolną rękę w głosowaniu.

ZAPOWIEDŹ... RAJU.

Miasto dekoruje się... przedwyborczemi afiszami. Ściany wytapetowane. Między innemi znajduje się afisz... z „dziesięcioma przykazaniami". W afiszu tym obiecuje się wszystkim mieszkania, bez robotnym roboty, każdej z dzielnic: teatr, kino, dom ludowy, park i boisko sportowe. Wrażenie, jakie ten afisz czyni na czytających, zilustrowało powiedzenie, jednego z czytających robotników: Zapomnieli jeszcze dopisać, że dadzą po 10.000 zł. każdemu wyborcy...

WIEC PUBLICZNY LISTY nr. 11.

Wczoraj w sali teatru miejskiego odbył się przy wypełnionej sali publiczny wiec pracowników umysłowych, których związki wystawiły listę nr. 11. M. in. przemawiał czołowy kandydat tej listy p. mec. Łaszczyński, przedstawiając program Związków, które przez swych zastępców w Radzie miejskiej chcą prowadzić zgodną z interesem pracowników politykę gospodarczą, wolną od ja kichkolwiek zabarwień politycznych i partyjnych. Na wiecu zjawili się również agitatorzy P.P.S., zachwalając swój towar partyjny, spotkali się jednak z należytą odprawą ze strony gen. sekretarza Związku, p. Kościńskiego.

Ruch przedwyborczy.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Przy obecnych wyborach do Rady miejskiej w Dąbrowie widzi się charakterystyczne zjawisko, świadczące jak gdyby o pewnem otrzeźwieniu, czy też wyrobieniu ludności. Mianowicie, znikł niemal zupełnie dawny zwyczaj urządzania publicznych wieców. Zrzeszenia i organizacje, występujące do wyborów urządzają **zebrania informacyjne** w swem gronie, a jedynie tylko ugrupowania, czujące słaby grunt pod nogami, usilują za pomocą agitacji ulicznej i przez plakatowanie śmiesznych obietnic i zapewnień kaptować zwolenników.

Jak już poprzednio nadmienialiśmy, sytuacja wyborcza w Dąbrowie nie jest zła, gdyż tak się stosunki ułożyły, że każde ugrupowanie bądź samo, bądź też w połączeniu z innemi organizacjami posiada własną listę i jeżeli tylko pójdą wszyscy gremjalnie do wyborów, zwycięstwo jest pewne.

Komuniści, jak nam donoszą ze sfer robotniczych, w ostatnich dniach rozwinęli **niezwykle silną agitację** wśród rzesz robotniczych za głosowaniem na unieważnione listy komunistyczne, chcąc tym sposobem wykazać swe wpływy i silną organizację.

Natomiast socjaliści, którzy dawniej wprost zatapiali obałamucane masy w powodzi wieców i zebrań, obecnie urządzili **zaledwie jeden maleńki wiec w zamkniętym lokalu**, natomiast wieców na wolnej przestrzeni nie urządzają, w obawie opanowania ich, względnie rozbicia przez komunistów.

Dzień jutrzejszy pokaże, **czy ludność Dąbrowy wyciągnęła z poprzednich wyborów właściwe wnioski** i czy w obecnych wyborach również będzie bezwolnem narzędziem w rękach różnych szarlatanów i oszustów, usiłujących cudzym kosztem dobrze się obłowić.

Zapisujcie się do PMS.

Przed odejściem od żłobu.

Głos r. Wolfa o skandalicznej uchwale Rady miejskiej.

Przedziwną lekkomyślność i niebywałą ignorancję opinji publicznej niepowstrzymanie, aż do ostatnego momentu wykazują obecni ojczymowie miasta Sosnowca.

Już w najbliższą niedzielę wola ludności miejskiej zdecyduje o tem, czy pozostawić im nadal ster rządów w mieście, czy precz odrzucić **lekkomyślnych trwonicieli grosza publicznego.**

Drwiąc sobie z opinji publicznej, na 3 dni przed wyborami rozbija się **samochód miejski**, wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Na 3 dni przed wyborami nowej Rady **wiedzierżawia się na okres 3-letni teatr miejski**, własność i dobro wszystkich obywateli miasta, organizacji partyjnej „Tur" **za cenę 1 złotego rocznie**, to jest za 8 groszy miesięcznie. Dodać trzeba, że gmach ten przedstawia wratość około 1 miljona złotych, że tenuta dzierżawna 1 zł. rocznie rozumie się łącznie z oświetleniem teatru i remontem gmachu, co kosztować będzie miasto dodatkowo jeszcze wiele tysięcy złotych rocznie.

Wszystko to za 1 zł. rocznie, czyli za 8 groszy miesięcznie.

Sądzę, że to nowe zabezpieczenie sobie dochodów wobec tego, że trzeba rozstać się z Magistratem, **nawet najbardziej zacietrzewionego partyjnika powinno otrzeźwić.**

Fakt ten w uczciwym obywatelu wywołać musi odrazę. **Przecież to jest pospolity rabunek dobra społecznego,** zamaskowany dzierżawą.

Nic już nie może pomóc Magistratowi błagą kunsztownie haftowane sprawozdanie z działalności socjalistycznego Magistratu m. Sosnowca, **wobec ciągłych faktów drapieżności jawnie z dnia na dzień bijących w oczy.**

Nie wątpię, że przyszła Rada miasta na jednem z najbliższych swych posiedzeń **skandaliczną tę uchwałę obali.**

Mam również nadzieję, że władze nadzorcze uchwały tej nie zatwierdzą, byłby to bowiem najokropniejszy precedens, umożliwiający ustępującym radom miejskim wydzierżawiania za parę złotych całego majątku miejskiego.

Przecież tym sposobem mogłaby Rada miejska na 3 dni przed wyborami mietylko wydzierżawić teatr „Turowi", ale **za złotówkę również domy miejskie na Pogoni O. K. R.-owi, milicji PPS. — kanalizację i wodociągi, czerwonemu harcerzowi — łaźnię miejską, C. K. W. — szkoły, szpitale i t.. d.**

Łatwo byłoby za zł. 5 rocznie wydzierżawić cały majątek miejski i **czerpać z tego źródła miljonowe zyski na dalszą osłodę dla partji.**

Świeże te wypadki drapieżności ojców naszego miasta winne wzbudzić wśród wyborców głęboką rozwagę, zanim głos swój oddadzą na tę, czy inną listę. Niechże pamiętają o tem, że w tej chwili **wiele pożądliwych rąk wyciąga się po mandacik radziecki,** a często i po płynące z tego źródła dla niektórych pp. radnych dochody.

I cokolwiek, wyborco, będą ci w pięknych odezwach obiecywać, pamiętaj o tem, że najpewniejszym i godnym rozsądnego obywatela miasta kandydatem będzie jedynie taki kandydat, **który posiada wieloletnie doświadczenie samorządowe, a przedewszystkiem ten, którego ręka w ciągu poprzednich kadencyj w samorządzie miejskim nie sięgała po grosz publiczny**

Jerzy Wolff,
radny miejski.

Niezwykłe wyrafinowanie oszustów

Stawiarski skazany na 1 rok więzienia.

Grasująca w powiecie Olkuskim banda rabusiów, dokonała w dniu 23 września 1927 r. niezwykłego oszustwa na szkodę Stanisława i Marjanny małż. Sołtysików z Jerzmanowic.

44-letni Hipolit Stawiarski, mieszkaniec Częstochowy, posiadający bujną za sobą przeszłość, spotkał dążących na jarmark w Olkuszu Sołtysików, których zachęcił do kupna krowy, mówiąc: „wolę sprzedać katolikowi, aniżeli żydowi". A pieniądze macie? — pyta Stawiarski. Mamy odpowiedzieli — nic złego nie przeczuwający Sołtysikowie. — Ano, pokażcie, orzekł Stawiarski, okazując zarazem plik banknotów Sołtysikom. — Gdy ebejraz okazane mu przez Sołtysikową pieniądze, zawinął w gazetę i oddając je z powrotem — zawołał, widząc zbliżającego się kompana swego. — Uciekajcie bo będzie źle z nami!

Zdyszany osobnik przybiegł do nich co tchu i zapytał, czy nie znalazł kto pieniędzy. Stawiarski, nie czekając, zbiegł, a za nim jego wspólnik, Sołtysikowie zaś pozostali sami, patrząc na siebie i pytając jedno drugiego, co to wszystko ma znaczyć.

Tknięci złem przeczuciem rozwinęli gazetę, by przeliczyć pieniądze.

O zgrozo! krzyknęła przerażona Sołtysikowa, ujrzawszy w gazecie kawałpocięty gazety. Łupem oszustów padło 180 złotych.

O swem nieszczęściu zameldowali natychmiast komisarjatowi policji. Zarządzony pościg uwieńczony został należytym wynikiem. Jednego z oszustów przyłapano, a był nim Hipolit Stawiarski, posiadający na sumieniu wiele podobnych oszustw.

W dniu wczorajszym Stawiarski odpowiadał za swój czyn przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 1 rok więzienia. Karę tą zredukowano mu do połowy na mocy ustawy amnestyjnej z dn. 22-7-1928 r.

Rozprawie przewodniczył sędzia St. Wiszniewski, wotowali sędziowie: D. Przewłocki i E. Salak. — Oskarżał podprokurator Sieradzki; sekretarzował apl. Nowak.

× **AGITACJA KOMUNISTYCZNA.** Komuniści sosnowieccy, których listy kandyt. do Rady miejskiej jak wiadomo, zostały unieważnione nawołują swych zwolenników do demonstracyjnego oddawania głosów na 13. Do środków tej agitacji należy między innemi i rozrzucanie odezw. Onegdajszej nocy komuniści rozrzucili szereg ulotek na ulicach. Nowokościelnej, Wspólnej, Teatralnej i Sienkiewicza. Odezwy te usunęła policja

× **UJĘCIE WŁAMYWACZA.** W ub. czwartek o godzinie 2 w nocy nieznany sprawca dokonał włamania do sklepu z pieczywem Adama Biegańskiego w Modrzejowie, Rynek 3, przyczem zabrał z szuflady nieznaczną sumę pieniędzy. W chwili opuszczania sklepu przez złodzieja, obudził się właściciel, a słysząc podejrzane szmery wybiegł za uciekającym i schwytał go. W czasie szamotania się oprzyszek zdołał wyrwać się z rąk Biegańskiego i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o włamaniu przez Biegańskiego policja wszczęła dochodzenie, celem ujęcia włamywacza, uwieńczone pomyślnym wynikiem. Mianowicie w okolicy Modrzejowa zatrzymano wałęsającego się 20-letniego Michała Miśczyńskiego z Dąbrowy, powiatu Chrzanowskiego. W czasie przesłuchiwania zatrzymany przyznał się do dokonania włamania. Osadzono go w areszcie.

× **SAMOBÓJSTWO.** We wczorajszym numerze donieśliśmy o tajemniczej śmierci Antoniego Gomółki, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Wspólnej 16. Dokonana wczoraj sekcja zwłok wykazała, że Gomółka popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Walka posterunkowego

Z PASIERBEM — ZWIERZĘCIEM.

Do dyżurującego na stacji w Będzinie posterunkowego Adacha przybiegła jakaś kobieta z zawiadomieniem, iż szwagier jej Antoni Kulawik w okropny sposób pobił swą macachę Łucję Kulawik, a ponieważ istnieje obawa o życie staruszki, kobieta prosi o pomoc. Posterunkowy niezwłocznie udał się pod wskazanym adresem, t. j. na ul. Małobądzką 148 i kiedy wszedł do mieszkania, ujrzał leżącą na podłodze staruszkę, dającą słabe znaki życia, a obok okna siedział sprawca, paląc papierosa. Posterunkowy zajął się przedewszystkiem skatowaną kobietą i kiedy pochylił się nad nią, chcąc przekonać się, czy nie straciła przytomności, staruszka otworzyła oczy i, ujrzawszy posterunkowego, powiedziała słabym głosem, iż pasierb w okropny sposób ją pobił, a kiedy nieszczęśliwa runęła na podłogę, zwierzę w ludzkiej skórze zaczęło ją kopać po całem ciele nogami, w następstwie czego złamał jej nogę i straciła przytomność. Posterunkowy polecił przenieść staruszkę do sąsiedniego mieszkania, poczem wezwał Kulawika do udania się z nim do komisarjatu. W odpowiedzi rozjuszony awanturnik chwycił błyskawicznie leżący na stole tasak, chcąc zadać nim cios posterunkowemu, aliści ten zręcznym chwytem wykręcił rękę sprawcy i tasak upadł na podłogę. Wtedy rozszalałe zwierzę rzuciło się na posterunkowego i, chwyciwszy go jedną ręką pod gardło, drugą usiłował wyciągnąć mu szablę. Posterunkowy nie dał się pokonać i w pewnej chwili odepchnął atakującego, a kiedy ten powtórnie chciał się rzucić na Adacha, ten wyjął szablę i ciął nią dwukrotnie w ręce napastnika. Wtedy Kulawik wybiegł na podwórze, gdzie zebrał się już tłum szumowin, które zajęły wobec posterunkowego wrogą postawę. Kulawik usiłował ukryć się w tłumie i zbiec, aliści dzielny posterunkowy z bronią w dłoni wbiegł między szumowiny i, ująwszy napastnika, odprowadził go do komisarjatu, skąd powędrował do więzienia.

× **TAJEMNICZY POŻAR.** W posesji należącej do p. Żmudy w Czeladzi wybuchł w dniu 16 bm. o godz. 6.30 rano pożar z niewiadomych przyczyn. O g. 6.30 rano pozcjela dobijać się do mieszkania p. Ż. sąsiadka, wołając, że dach domu stoi w płomieniach. Przybyła straż wraz z domownikami pożar w zarodku ugasiła, spłonęło tylko część dachu. Pan Żmuda twierdzi, że pożar mógł powstać tylko wskutek umyślnego podłożenia ognia. Całą posesję p. Ż. zajmuje sam i poprzedniej nocy, udając się na spoczynek, własnoręcznie pozamykał drzwi tak od sieni jak i od korytarza, prowadzącego na strych, gdzie wybuchł pożar. Wyświetleniem przyczyny tego tajemniczego pożaru zajęła się policja.

× **ZAGINIONY.** 25-letni Stanisław Synowieski, głuchoniemy, zamieszkały w Sosnowcu na kolonji hr. Renard 9 wydalił się z domu 15 b. m. w niewiadomym kierunku i do tychczas nie wrócił. Odszukaniem zaginionego zajęła się policja.

× **ZA OPILSTWO** policja pociągnęła w dniu 15 b. m. 16 obywateli sosnowieckich do odpowiedzialności. Większość z nich skorzystała z noclegu w komisarjacie.

Zamaskowany bandyta.

OBRABOWAŁ WOŹNICĘ.

Właściciel piekarni w Brzozowicy, Wojciech Kłapcia codziennie wysyła swego furmana, Banasika, celem rozwiezienia pieczywa do okolicznych wsi. Tak też było i wczoraj. Banasik, objechawszy kilka wsi, około godz. 12 w południe znalazł się na drodze leśnej obok kopalni „Mars", jadąc do Łagiszy. W pewnej chwili z lasu wyskoczył jakiś osobnik, **z zamaskowaną twarzą, uzbrojony w rewolwer** i wezwał Banasika do zatrzymania się. Gdy przerażony furman zatrzymał konia, bandyta zrewidował go, **zabierając mu 115 zł.** otrzymanych ze sprzedaży pieczywa. Po dokonaniu rabunku bandyta zbiegł do lasu.

Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła obławę **przy udziale psa policyjnego, która do ostatniej chwili nie** dała [illegible] wyniku.

Obchody 10-lecia niepodległości.

W SŁAWKOWIE.

Godnie uczcił 10 rocznicę odzyskania niepodległości Polski prastary Sławków.

W sobotę odbyło się pod przewodnictwem wójta p. F. Janika uroczyste posiedzenie Rady gminnej i komitetu obchodu, celem podpisania orędzia gminy w sprawie dziesięciolecia Polski, poczem wysłano depeszę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego.

W niedzielę po uroczystem nabożeństwie w kościele i synagodze, liczny pochód wyruszył do krzyża wolności, gdzie po przemówieniach pp. F. Ziętka, J. Kuca i H. Stojaka, nastąpiło sadzene drzewek wolności przez wójta p. F. Janika, naczelnika straży p. Lichterowicza, p. Lorka. Dziatwa szkolna zasadziła swoje drzewko, ostatnie zaś zasadził przedstawiciel gminy żydowskiej p. B. Makowski. Po odśpiewaniu Hymnu narodowego i Roty wrócono na rynek, gdzie wygłosił przemówienie p. W. Gołębiowski.

Wieczorem odbyła się w remizie strażackiej uroczysta akademja, której kulminacyjnym punktem była sztuka p. t. „Pod Belwederem", wykonana przez pp. Ziętka, F. Kulawika i F. Ziętka. Odczyt p. t. „Po 10 latach niepodległości" wygłosił p. J. Raja. Chór kościelny pod batutą p. F. Trzmielewskiego odśpiewał bardzo dobrze szereg pieśni, a w przerwach przygrywała orkiestra strażacka.

W ROGOŹNIKU.

Dnia 11 listopada o godz. 9 rano różne organizacje miejscowe oraz młodzież szkolna wyruszyły pochodem do kościoła w Semoni. Po nabożeństwie pochód przybył na plac obok szkoły, gdzie zostało posadzone „drzewko wolności". Przemawiał kierownik szkoły, poczem pochód rozwiązano.

O godz. 15 dzieci szkolne zebrały się i posadziły pod nadzorem nauczycielstwa kilka drzewek owocowych na podwórzu szkolnem, a o godzinie 16 zebrały się organizacje i publiczność obok udekorowanej i iluminowanej szkoły, stąd z pochodniami pochód wyruszył na uilcę Kościelną celem przemianowania jej na ul. 11 listopada. Krótkie przemówienie wygłosił p. Kuchna.

Po dokonaniu ceremonji, pochód ruszył do remizy strażackiej, gdzie dziatwa szkolna odegrała sztukę teatralną, deklamowała i śpiewała, poczem kierownik szkoły p. Kuchna, wygłosił przemówienie, a na zakończenie wzniósł okrzyki na cześć Polski, Prezydenta i marsz. Piłsudskiego. Po przemówieniu koło śpiewacze odegrało sztukę: „Polska już wolna".

Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna, a dla dzieci szkolnych audycja z Warszawy przez radjo u p. kierownika szkoły.

W DĄBROWIE.

Prócz akademji, urządzonej w Domu ludowym przez lokalny komitet obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski, odbył się również uroczysty wieczór w sali Ogniska, gdzie zgromadziło się około 1000 osób. Po odśpiewaniu przez chór harcerski Hymnu narodowego, zagaił uroczystość p. W. Kaznowski, poczem udzielił głosu posłowi S. Zelewskiemu, który w pięknem przemówieniu omówił działalność komitetu narodowe- i historję wolnej ojczyzny. Po przemówieniu p. posła, nastąpiły pod batutą p. J. Bieleckiego, popisy chóru cecyljańskiego, który wykonał szereg pieśni. Następnie zespół mandolinistów odegrał kilka utworów, poczem uczenice szwalni N. O. K. odegrały obrazek sceniczny, p. t. „Baśń Jagienki". Na zakończenie p. Kaznowski odczytał treść depeszy, wysłanej z racji rocznicy święta narodowego do p. R. Dmowskiego, a chór harcerski odśpiewaniem „Roty" zakończył tak sympatyczny wieczór.

W WYSOKIEJ.

Obchód 10-lecia niepodległości Polski Osada fabryczna „Wysoka" święciła niezwykle uroczyście.

W sobotę. b. m. o godz. 6 wiecz. syrena fabryczna oznajmiła mieszkańcom zbliżanie się święta i wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami i pochodniami, oraz banderja właściańska zebrały się na oznaczonem miejscu.

Do zebranych przemówił p. dyr. Brzozowski, poczem pochód, liczący około 2500 osób, oświetłony pochodniami i ogniami bengalskiemi przeszedł przy dźwiękach orkiestry całą osadę fabryczną oraz wieś Wysoką.

Następnie pochód udał się na poświęcenie gmachu wybudowanego przez zarząd cementowni „Wysoka" na intencję 10-lecia w którym to gmachu urządzono scenę i zainstalowano kino. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz L. Klepaczewski z Pińczyc, który w gorących słowach przemówił do zebranych. Po poświęceniu wyświetlony został obraz patrjotyczny oraz wesoła komedyjka. Na tem uroczystość w sobotę się zakończyła.

W niedzielę, z rana pobudka oznajmiła mieszkańcom rozpoczęcie święta narodowo - państwowego. O godzinie 9 rano wszystkie organizacje zebrały się na tem samem miejscu, co w dniu poprzednim i pochód wyruszył do miejscowej kaplicy na nabożeństwo które odprawił ks. proboszcz L. Klepaczewski.

Po nabożeństwie p. dyrektor Artur Brzozwski przemówił do zgromadzonych, zaznaczając, w jakich warunkach naród polski żył w niewoli, w jakich warunkach zastał wyzwalającą się Polskę oraz, co naród polski w okresie dziesięciolecia zdziałał. Przemówienie zakończył p. dyrektor okrzykiem: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska. — Niech żyje najdostojniejszy reprezentant państwa Polskiego czcigodny Prezydent Ignacy Mościcki".

Z okazji uroczystości cementownia „Wysoka" przeznaczyła zł. 1.2.00 na stypendjum dla najlepiej uczącego się ucznia, syna robotnika. Stypendjum będzie wypłacane do całkowitego ukończenia jego studjów wyższych.

Następnie odbyła się defilada obu straży ogniowych ochotniczych oraz konnej banderji włościan wsi Wysoka, poczem pochód wraz z dziatwą szkolną, udał się na plac, który wyznaczony został na park z okazji dziesięciolecia i dzieci szkolne na granicy tego parku zasadziły drzewka przy dźwiękach orkiestry.

Tutaj zaznaczyć wypada, że z okazji dziesięciolecia zarząd cementowni „Wysoka" zakłada dla miejscowej osady fabrycznej park sportowo - rozrywkowy, który został nazwany: „Parkiem imienia Kościuszki".

O godzinie 3 popołudniu odbyła się akademja dla dzieci w nowo otworzonym teatrze. Do dzieci przemówił kierownik miejscowej szkoły powszechnej, p. Kapusto, wyjaśniając cel i znaczenie dzisiejszej uroczystości, poczem nastąpiły popisy dziatwy szkolnej. Po krótkiej przerwie wyświetlone zostały dla dzieci dwa wesołe obrazy.

Wieczorem odbyła się w sali teatralnej akademja dla dorosłych. przy szczelnie wypełnionej sali. Miejscowe kółko artystyczno - literackie poświęciło pierwszą część wieczoru muzyce oraz deklamacjom, a następnie część drugą wypełniła doskonale przez miejscowych amatorów odegrana komedja, p. t. „Świat bez mężczyzn".

W MACZKACH.

Ze względu na kolejowy charakter osady Maczki, uroczystość 10-lecia obchodziliśmy w terminie, wskazanym przez władze kolejowe, t. j. w dniu 10 b. m. Zaczęła się uroczystość capstrzykiem w dniu 9 wieczorem. Na drugi dzień wczesnym rankiem odegrana przez orkiestrę pobudka, poderwała wszystkich mieszkańców na nogi i wkrótce też zaroiła się stacja kolejowa od odświętnie przybranych tłumów. Ponieważ dzień był dżdżysty, uroczystość odbyła się na stacji kolejowej gdzie kryty peron umożliwiał zbiórkę.

Uroczyste nabożeństwo odprawione zostało przez ks. Stradowskiego w olbrzymiej sali strażackiej. Okolicznościowe kazanie ks. proboszcza wygłoszone ze zwykłą u niego swadą retoryczną. wytworzyło w sercach słuchaczy nastrój prawdziwie podniosły. Po nabożeństwie udano się pochodem przed płytę Nieznanego Żołnierza dla złożenia wieńca, poczem dziatwa szkoły powszechnej odśpiewała pieśń p. t. Nad mogiłą żołnierską". Ponieważ co do pamiątkowej tablicy „Dziesięciolecia pracy kolejnictwa polskiego" nie osiągnięto pełnego zrozumienia u kolejowych władz dyrekcyjnych, poświęcenie i odsłonięcie rzeczonej tablicy odpadło z programu. Z kolei nastąpiła defilada, a następnie uroczysta akademja. Popołudniu wysłuchano przed głośnikami przemówienia p. ministra kolei, a wieczorem nikt nie szczędził oklasków młodocianym aktorom szkoły powszechnej, wystawiającym okolicznościową sztuczkę.

W niedzielę 11 b. m. miejscowa Macierz Szkolna, siłami swych bardzo wyrobionych i rzeczywiście utalentowanych amatorów, wystawiła „Przebudzenie", osiągając podwójny sukces: kasowy i moralny. Uroczystość z nakładem dużej pracy zorganizował miejscowy komitet, przy wybitnej pomocy władz kolejowych. Wiele zasług około przystrojenia całej osady, zyskał sobie rządca budynków p. Paszkiewicz. (St.K.St.)

Wczoraj otrzymaliśmy jeszcze sprawozdania z obchodów w Bukownie, w Smardzewicach, w Krzokwi, w Białym Kościele i w Zagórzu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dowolność w wymiarze podatków.

WYROK NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Powszechną bolączką płatników podatku dochodowego są wymiary, dokonywane przez komisje szacunkowe i odwoławcze niezgodne z zeznaniami płatników. Tymczasem ustawa o podatku dochodowym w art. 63 wyraźnie przewiduje, że podstawa obliczenia dochodu nie może być przyjęta odmiennie od złożonego zeznania. jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień władzy wyznaczającej podatek i dopiero, o ile podatnik nie złoży w terminie żądanych wyjaśnień lub o ile przedstawione przezeń wyjaśnienia nie usuną wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonych zeznań, komisja może przy ustalaniu dochodu kierować się nie zeznaniami płatnika, a danemi, jakiemi sama rozporządza. Komisje szacunkowe przeważnie niezgodnie z tym przepisem bądź nie żądają wyjaśnień, bądź formułują zarzuty natury ogólnej, nie podając w wątpliwość konkretnych szczegółów zeznania płatnika.

Ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoznawał skargę na orzeczenie komisji odwoławczej, że nielegalnie pominięto zeznania i wyjaśnienia, że nie zbadano wbrew wnioskowi warunków gospodarki na miejscu i że dokonany wymiar opiera się wyłącznie na operacji rachunkowej. Istotnie:

Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdził, że w wezwaniu do wyjaśnień władza wymiarowa nie wyszczególniła żadnych konkretnych braków lub niedokładności zeznania, przyczem N. T. A. stwierdził, że komisja szacunkowa obowiązana jest w akcie wymiarowym ustalić, które z wątpliwości zakomunikowanych stronie nie zostały dostatecznie wyjaśnione i dlaczego komisja doszła do tego wniosku.

N.T.A. w motywach wyroku stwierdził, że ustalenie tych faktów jest konieczne, gdyż w przeciwnym razie płatnik jest pozbawiony należytej obrony swych praw. zaś N. T. A. nie miałby możności zbadania, czy władze skarbowe nie dopuściły się oczywistej dowolności.

Z powodu tak zasadniczej wadliwości postępowania N. T. A. uchylił orzeczenie komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie skarbowej.

Kronika gospodarcza.

WALKA Z WEKSLAMI DŁUGOTERMINOWEMI. Bank Polski prowadzi badania, jakie terminy wekslowe przyjęte są w poszczególnych gałęziach przemysłu. W sprawie tej zwołana ma być konferencja przedstawicieli tych gałęzi przemysłu; na konferencji tej ustalone mają być terminy wekslowe, obowiązujące dla poszczególnych branż. Tak ustalone terminy wekslowe ma uwzględnić Bank Polski w swej polityce dyskontowej.

PLAN DALSZYCH ROBÓT INWESTYCYJNYCH W GDYNI. Ponieważ okres pierwotnej serji robót inwestycyjnych w Gdyni kończy się już w lipcu roku przyszłego, Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowało plany i ogłosiło przetargi na dalsze roboty. Obejmują one przedewszystkiem budowę drugiego basenu wewnętrznego, zupełne wykończenie avant-portu, oraz budowę wiaduktu nad wszystkiemi torami kolejowemi w porcie.

TOW. „LIGA PRACY", WARSZAWA, ul. Czackiego 5 m. 25, utworzyło biuro informacyjne o źródłach wytwórczości krajowej, które udzielać będzie za zwrotem porta zgłaszającym się pocztą lub osobiście wszelkich informacyj w tej dziedzinie. Jednocześnie biuro odwołuje się do wszystkich przemysłowców w Polsce o nadsyłanie do biura dokładnych danych, dotyczących ich wytwórczości, aby biuro zdolne było udzielać informacyj sprawnie i dokładnie.

BUDOWA MAGAZYNÓW PORTOWYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu zawarło w ostatnim czasie dwie umowy na budowę magazynów portowych w Gdyni dla krótkoterminowego przechowywania towarów z firmą Endier-Messing oraz z Warszawskiem Towarzystwem transportowem, obie na warunkach koncesyjnych na przeciąg 25 lat, poczem składy przechodzą na własność państwa. Dalsze umowy na budowę magazynów są w toku.

CENA NA WĘGIEL DLA KOLEI USTALONA. W wyniku arbitrażu Ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie cen na węgiel, dostarczany na koleje państwowe, została zawarta pomiędzy Ministerstwem kolei i przemysłowcami węglowymi umowa, mocą której od dnia 1 września rb. do 1 kwietnia rb. kopalnie będą dostarczały węgiel po cenie 26.60 zł. za tonę. Ceny te mogłyby ulec zmianie jedynie w wypadku podniesienia robocizny na kopalniach.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16.11.

AKCJE: Bank Polski 173.50 — 173.75, Bank Sp. Zarobk. 80.00, Firley 61.00, Wysoka 223.00, Węgiel 96.00, Lilpop 33.50— 37.00, Modrzejów 32.50 — 33.00, Ostrowiecki B. I em. 107.00 — 108.75 — 108.50, Parowozy 30.00 — 30.25, Starachowice 40.00 — 40.50, Rudzki 39.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23 i trzy czwarte — 43.23, Paryż 34.85, Wiedeń 125.30, Praga 26.42, Włochy 46.73, Belgja 123.94 i pół, Szwajcarja 171.63, Dolarówka 5 proc. 111.75— 111.00 — 111.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.25 — 47.50, Poż. Konwersyj na 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 pr. 119.00 — 118.50 — 118.75.

Wyjaśnienia prawne

DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW I LOKATORÓW?

1) W dniu święta prawnego nie istnieje obowiązek uiszczenia komornego dlatego gdyby w toku procesu o eksmisję ustalone zostało, iż właściciel domu istotnie przysłał po komorne w niedzielę, nie mógłby on żądać rozwiązania umowy najmu na tej podstawie że lokator zalega z zapłatą komornego.

2) Nieużywanie lokalu jest równoznaczne z użyciem lokalu na cel, na który nie był przeznaczony i który jest sprzeczny z intencją stron, w umowie ujawnioną. Stwierdzenie więc tego uchybienia może spowodować eksmisję.

3) Gdy w procesie karnym o spowodowanie uszkodzeń ciała skutkiem nieostrożnej jazdy, kierowca auta zostaje uniewinniony, wytoczona w tymże procesie przez ofiarę wypadku akcja cywilna o odszkodowanie pozostawiona zostaje bez rozpoznania. Poszkodowany którego akcja została pozostawiona przez sąd karny bez rozpoznania, ma pełne prawo wystąpić z nową akcją przed sąd cywilny. Uniewinniający wyrok karny nie przesądza nowej sprawy cywilnej, gdyż, niezależnie od winy, kierowca auta był sprawcą wyrządzonej szkody.

A. S. P.

Kronika Zawiercia

× **Śp. LEOKADJA TUSIEWICZÓWNA.** We środę zmarła w Zawierciu śp. Leokadja Tusiewiczówna. Od lat kilkunastu urzędniczka magistratu Zawiercia, długoletnia członkini Tow. śpiew. „Lutnia“. Prawością charakteru, dobrem i wrażliwem sercem zdobyła sobie wszystkich, którzy ją znali w pracy zawodowej i społecznej. Dla uczczenia pamięci zmarłej członkowie „Lutni“ przyjęli udział w żałobnem zebraniu, na którem przemówienie poświęcone pamięci Zmarłej wygłosił p. St. Pasierbiński.

× **ŚWIĘTO MŁODZIEŻY**, w związku z dniem jej patrona Św. Stanisława Kostki, rozpocznie się dzisiaj, wieczornicą w Domu ludowym o godz. 15. Jutro uroczysta akademja.

× **Z MAGISTRATU.** Powrócił z Warszawy prez. Klepa, który wyjeżdżał w sprawie realizacji pożyczki inwestycyjnej.

× **TRAGICZNY WYPADEK.** Robotnik Towarzystwa Sosnowieckich fabryk rur i żelaza, Kazimierz Wymela poślizgnął się podczas przesuwania bloków z roztopionem żelazem i dostał się pomiędzy dwa takie bloki, odnosząc ciężkie oparzenia, skutkiem których zmarł po paru godzinach.

× **ŚMIAŁA KRADZIEŻ.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do składu L. Lipszyca Górnośląska 17, i skradli 13 worków pieprzu i 1 worek grochu, ogólnej wartości 9.555 zł. Śledztwo prowadzi policja.

× **OD ADMINISTRACJI:** Kronika Zawiercia p. t. „Echa obchodu 10-lecia niepodległości“, zamieszczona w K. Z. z d. 15 bm., pochodzi od Administracji i tylko wskutek przeoczenia opuszczono numer książki ogłoszeniowej.

Kronika Olkuska.

× **SKAZANIE WIELECKIEGO.** Sąd pokoju w Olkuszu skazał w dniu 15 bm. MarjanaWieleckiego lat 18 z Charszunicy na 6 mies. więzienia za kradzieże dokonane w Olkuszu i Kosmołowie. Jak w swoim czasie pisaliśmy. Wielecki popełnił kradzież w ten sposób, że najpierw zapytał, „czy tu mieszka p. Lorek?“ Gdy mu odpowiedziano, że tak i polecono czekać, W. włamał się do mieszkania i skradł pościel.

× **KRADZIEŻ U FOTOGRAFA.** Dnia 14 bm. przed samem południem dokonano kradzieży u fotografa Lejby Grosmana. zamieszkałego w Olkuszu przy ul. 3 Maja. G. skradziono 600 zł. gotówką, 2 zegarki złote i pierścionek. Policja jest na tropie złodziei.

× **„ŻYCZLIWOŚĆ“ P. KOWALSKIEGO** P. Kowalski przypomniał się społeczeństwu olkuskiemu nową „życzliwością“, w stosunku do T-wa śpiew. „Hejnał“. „Hejnał“ od szeregu lat korzystał bezpłatnie z sali szkoły rzemieślniczej, gdzie odbywały się próby. Po śmierci dyrektora tej szkoły śp. Kamińskiego, zastępcą został p. Kowalski, któremu „Hejnał“ był sólą w oku. Tam, gdzie instytucja społeczna i propaganda pieśni napotyka na życzliwość, p. K. robi trudności przez polecenie zamykania sali i niewpuszczania doń hejnalistów (w sali było pianino „Hejnału“). Dość powiedzieć, że na użyczenie sali na próby przed świętem niepodległości, musiała interwenjować osoba trzecia z komitetu święta, gdyż inaczej „Hejnał“ udziału w święcie wziąćby nie mógł. Wobec takie go stanowiska p. Kowalskiego, gościny „Hejnałowi“ udzielono w szkole pow. nr 1.

× **WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.** W Olkuszu zmarł starszy felczer fabryki „Olkusz“ ś. p., Gustaw Mitelstädt, przeżywszy lat 82. Na stanowisku swojem w fabryce olkuskiej przetrwał 20 lat. Pochowany został na nowym cmentarzu ewangelickim w Olkuszu, który jednocześnie został poświęcony przez pastora Tochtermana z Kielc.

Afera poborowa w PKU. Łódź.

Banda aferzystów trudniła się uwalnianiem poborowych.

Policja łódzka wykryła wielką aferę poborową, w którą wmieszany jest szereg niższych funkcjonarjuszów tak cywilnych jak i wojskowych z P. K. U. — miasto.

Od dłuższego czasu roztoczono obserwację nad 200 poborowymi, zwolnionymi w roku zeszłym. Obserwacja ta wykazała, że z liczby 200 „niezdolnych“ do służby wojskowej 40 cieszyło się jak najlepszem zdrowiem. Poddano ich komisyjnemu badaniu lekarskiemu. Wszyscy kwalifikowali się do najcięższej nawet służby w szeregach. Aresztowano ich i osadzono w więzieniu. Badani przez policję przyznali się, że będąc zupełnie zdrowymi, zwalniali się z wojska za wysokiemi opłatami, składanemi bandzie aferzystów, która trudniła się zawodowo uwalnianiem poborowych. Na czele bandy stał znany kupiec łódzki, właściciel domu handlowego, niejaki Cerejski, którego aresztowano. Pod jego rozkazami pozostawali inni członkowie bandy, a mianowicie: Salomon Bergman, Chudesz Bęczkowska, Symcha Bernhaim, Kazimierz Piwocha i Szlama Płachciński z Piotrkowa.

Banda ta pozostawała w ścisłych stosunkach z niższymi urzędnikami P. K. U. — miasto, komunikując się z nimi za pośrednictwem kaprala Dedaka, prowadzącego ewidencję poborowych. W aferę zamieszany jest również jeden z lekarzy wojskowych, zasiadających w komisji poborowej. Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi żandarmerja.

Podpalił własną fabrykę

chcąc uzyskać asekurację.

W nocy z dnia 21 na 22 czerwca r. 1926 w fabryce Izraela Tencera w Aleksandrowie (pod Łodzią) wybuchł pożar. Zaalarmowano natychmiast straż ogniową, która pożar umiejscowiła. Przeprowadzone przez sędziego śledczego oględziny miejsca wykazały w hali maszyn oraz w kotłowni rozsypane na podłodze trociny, przesiąknięte terpentyną, podłogi zalane były grubą warstwą ropy naftowej. W trakcie dochodzenia ustalono również, że Izrael Tencer ubezpieczył swą fabrykę w dniu 25 maja 1925 r. na przeciąg jednego roku na sumę 50 tys. dolarów. Ponieważ prowadzone w sprawie pożaru śledztwo stwierdziło, iż pożar powstał na skutek podpalenia, postawieni zostali w stan oskarżenia Izrael Tencer, oskarżony o podpalenie fabryki w celu uzyskania asekuracji, oraz syn jego Froim Tencer, majster fabryki Daniel Zinke, oraz portjer Jakób Szulc o okazanie mu pomocy w dokonaniu tego przestępstwa. Wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Łodzi, który wydał wyrok, skazujący Izraela Tencera na 8 miesięcy więzienia, Jakóba Szulca na 4 miesiące więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Jak ratowano pasażerów statku Vestris

Niedołęstwo kapitana i bohaterski murzyn.

Do portu w N. Jorku przybył statek transoceaniczny, na pokładzie którego znalazło się 25 rozbitków zatopionej „Vestris“ oraz ciało mężczyzny, znalezione na unoszonej przez fale tratwie. Opowiadanie rozbitków potwierdzają dotychczasowe pogłoski o dobrowolnej śmierci kapitana „Vestris“, który nie zgodził się na opuszczenie parowca i wraz z nim utonął.

W porcie wysadzono na brzeg najpierw rozbitków, którymi zaopiekowały się natychmiast władze portowe.

Rozbitkowie opowiadają bardzo ciekawe szczegóły i winę utonięcia części załogi i pasażerów przypisują kierownictwu okrętu. Według zgodnych ich relacyj, do katastrofy można było nie dopuścić, gdyby zawczasu wezwało się pomocy. Na porowcu do ostatniej chwili wszystko było w porządku. Panika powstała dopiero wówczas, gdy przewróciły się pierwsze spuszczone łodzie, przepełnione przeważnie kobietami i dziećmi i rozległ rozpaczliwy krzyk tonących.

Niektórzy pasażerowie twierdzą, że zarządzenia kierownictwa parowca były tak dalece spóźnione, iż od początku katastrofy do wysłania pierwszego sygnału alarmowego upłynęło 4 do 5 godzin. Gdyby zawczasu uwiadomiono pobliskie statki o grożącej katastrofie, napewno udałoby się uratować wszystkich pasażerów i całą załogę.

Z dalszych opowiadań rozbitków wynika, że zostali oni ocaleni bohaterskim wysiłkiem pewnego murzyna, który nie namyślając się długo, wskoczył do wody, aby dogonić łódź, porwaną przez wzburzone fale morskie. Następnie murzyn ten przeniósł wszystkich 22 rozbitków do łodzi, która po 24 godzinach błąkania się po morzu, napotkała niemiecki statek „Berlin“.

Córki duchownego ruskiego

CZŁONKAMI BOJÓWKI HAJDAMACKIEJ.

Dochodzenia policyjne w sprawie magazynu materjałów wybuchowych znalezionych u dwóch studentek ukraińskich sióstr Jarosławy i Marji Konradiwnych w ich mieszkaniu przy ul. Pełczyńskiej nr. 7 we Lwowie, zostało ukończone. Ekspertyza chemiczna wykazała, że znalezione przy rewizji przedmioty we formie owalnych cylindrów napełnione masą palną, są t. zw. „podpałami“. Konstrukcja ich przypomina podpałki używane przez bojowców ukraińskiej organizacji wojskowej w latach 1922 i 1923 do aktów sabotażowych na folwarki we Wschodniej Małopolsce. Substancja palna podpałów ma tę właściwość, że zapalona tli się i nie gaśnie nawet na deszczu, przyczem wytwarza temperaturę przeszło 1500 stopni. Podpałów takich znaleziono u Konradiwnych 10 sztuk. Konradiwne są córkami profesora seminarjum duchownego ks. Konrada, znanego uczonego na polu dogmatyki cerkiewnej.

Aresztowanie żyda-anarchisty

GŁÓWNEGO TECHNIKA ANARCH. FEDERACJI POLSKI.

Organa wydziału śledczego w Krakowie aresztowały głównego technika anarchistycznej federacji Polski, działającego na terenie krakowskim. Jest to Saul Hirsch Weidling (lat 24), inkasent firmy bławatnej Holzmann-Silberstein przy ul. św. Gertrudy 17. Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Weidlinga przy ul. Nadwiślańskiej 21, podczas której znaleziono i skonfiskowano obfity materjał obciążający w postaci broszur i odezw anarchistycznych. Broszury te i odezwy przyszły do Krakowa z Berlina i Warszawy na adres zakonspirowany, poczem dostały się w ręce Weidlinga. Dochodzenia wykazały, że prowadził on agitację anarchistyczną wśród P. P. S. lewicy. Weidlinga aresztowano i odstawiono do więzienia.

Z ruchu wydawniczego.

HARCERZ. — Ostatni Nr. (31 — 32) tego pisma, poświęcony VII Wileńskiej Druż. Harc. przynosi cały szereg interesujących artykułów związanych z życiem tejże drużyny. (Dzieje Siódemki Wileńskiej, Jakób Pasiński, Tradycja w Siódemce Wileńskiej Z kroniki obozu wędrownego). Artykuł F-Cz. O pomoc zwierzętom, M. Szymaborski: Dunajem do Czarnego Morza, Cz. Rębowskiego: I Narodowe zawody łucznicze.

Posady i prace.

Potrzebna ekspedjentka. Wiadomość w sklepie Chałata. Sosnowiec, hale „Rozwoju“. 6697

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 17 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 20, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych i bańkarzy na wyjazd 15, kotlarz wykwalifikowany w miejscu 1, pomocy górniczej do kopalń 1, ślusarz 1, praktykant na stelmacha samotny 1, majstrów hutniczych na butelki 5, obrabiaczy na butelki 2, bańkarzy na butelki 4, służby domowej kobiet 6.

W ub. dniu Zakłady pracy zgłosiły 15 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 41 osób.

Kupno i sprzedaż.

Żałować będzie ten kto zanim coś kupi, nie zwiedzi pierw Centralnego składu mebli nowych i używanych B. Błotn'ewski Sosnowiec 3 Maja 7 [illegible] 14. 6683

Sprzedam otomanę, kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II-gie piętro. Przyjmuje przeróbki. 6683

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec, Modrzejowska „Rozwoj“ Z poważaniem P. Kołton 6660-3

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“ Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza 1-sze piętro 6436-5

Lokale.

Do wynajęcia pokój z kuchnią, dla dobrej bezdzietnej rodziny. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. 6692

Zgubione dokumenty.

Placiński Feliks zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU, Będzin. 6641-3

Abram Szulim Słomnicki zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 6635-3

Marjanna Gajda zgubiła dowód osobisty wyd. przez Starostwo Będzińskie. 6688

Waligóra Jakób zgubił weksel z podpisem własnem, który unieważniam. 6695

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-lamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście	.	45 .
W tekście, w kronice	.	60 .
Za tekstem	.	25 .

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. — Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.